

Wczoraj Monsanto – dziś Bayer

13 stycznia 2022

Znana z trucielielskich produktów chwastobójczych, owadobójczych firma Monsanto zyskała złą reputację przed sądem.



Na początku firma oskarżona została o 30 przypadków szkodliwego działania na środowisko. Brak ostrzeżenia o szkodliwości wykonywania prac rolniczych, zwłaszcza krótko po dokonaniu oprysków chemicznych pól uprawnych doprowadził do eksplozji chorób nowotworowych. Rezultatem jednej ze spraw był wyrok zasądający 12 milionów dolarów grzywny z 3-letnim okresem zawieszenia. Agrochemia znana od lat jako sposób szybkiego wzrostu plonów równoznaczny ze zwiększeniem zysków nie liczy się ze skutkami wywołanymi w rolnictwie niszcząc środowisko naturalne i zdrowie człowieka. Chwastobójcze, owadobójcze, grzybobójcze substancje stały się w łańcuchu żywieniowym ludobójcze. Szkodliwa chemia korzystna dla producentów skutkuje alergiami, wywołuje chłoniaka skóry, zmienia tradycyjne zdrowe rolnictwo w przemysł napędzany chemią. Roczny zysk Monsanto sięgał 15 miliardów dolarów. Rekompensata dla poszkodowanych haitańskich pracowników w wysokości 12 milionów dolarów była nieznacznym uszczerbkiem dla firmy. Nie ma pewności, że bezpośrednio poszkodowani dostaną zadośćuczynienie za utratę zdrowia spowodowaną szkodliwymi warunkami, bo bezpośrednio ofiary nie otrzymają pieniędzy. Sąd przewidział bowiem, że kwota grzywny zasili działalność firm trudniących się likwidacją szkód wynikłych z zanieczyszczenia środowiska. Oznacza to, że poszkodowani oczekując rekompensaty musieliby wytoczyć sprawy z powództwa cywilnego. Nie można też wykluczyć, że zwyczajowe sprzyjanie polityków wielkim firmom uznanym za główne filary gospodarki, sprawi, że świeżo założone fundacje, czy eko firmy spod parasola Monsanto, zagospodarują pieniądze z zasądzonej

grzywny tak, by zostały one w obiegu zamkniętym. Na podobieństwo fundacji wielu krezusów.

Gigant jakim był Monsanto miał wątpliwą reputację na świecie od lat. Wielokrotnie udowodniona szkodliwość jego produktów nie zainspirowała prac nad zmianą profilu produkcyjnego oraz legislacją. Firma nigdy nie zamieszczała na etykiecie informacji o szkodliwości sprzedawanej substancji. Skandalem legislacyjnym w Polsce jest przymuszanie rolników do zaopatrywania się w materiał siewny w pakiecie z nawozami, czy środkami „ochrony roślin”. Podstawowym czynnikiem zezwalającym na szkodliwe praktyki było finansowanie przez Monsanto ustawodawcy i wpływowych kręgów partyjnych. Zdumiewa przewodniczący Kołodziejczak dopominający się gromko, by rząd zapewnił rolnikom należyte ilości nawozów, gwarantując im konkurencyjność rynkową. Mentalność zysku przesłania niezwykle atut jakim jest poszukiwane rolnictwo i sadownictwo ekologiczne. Świadomy konsument z premedytacją wybiera niepozorne, nierówne kształtem owoce i warzywa choćby zaznaczone nieszkodliwym liszajem, byle odpowiadały naturalnym warunkom upraw, hodowli.

Historia transakcyjnej ucieczki

Firma Monsanto wykazała się na tyle przebiegłością, że nagłościone w mediach śladowe pierwsze skandale o szkodliwości jej produktów doprowadziły zarząd do decyzji o sprzedaży. Jak nieuczciwe praktyki produkcyjno-handlowe, tak również nieuczciwa okazała się transakcja umowy sprzedaży firmy Monsanto na rzecz niemieckiego koncernu Bayer. Po wielu karach nałożonych przez sądy, Monsanto przemilczało swoje zobowiązania wartości 2 miliardów dolarów zasądzone na rzecz poszkodowanych. Niemiecki Bayer kupił firmę za 63 miliardy dolarów. Umowa okazała się pułapką, gdyż poza przemilczeniem skali zadłużenia, sprzedający zapewniał, że produkty są w pełni bezpieczne. Straty niewielkich gospodarstw stanowiły niewielki ułamek wartości rekompensat, natomiast duże

gospodarstwa rolne, spółki, spółdzielnie, stowarzyszenia są głównymi odbiorcami roundupu rozpylającymi szczodrze glifofosat – główny składnik chwastobójczego specyfiku.

Należność z tytułu zawartych przypadków ugody z poszkodowanymi dotkniętymi lub zagrożonymi chłoniakiem osiągnęła 1,25 miliarda dolarów. Skorzystać z niej ma 95 000 osób. Kolejne procesy, wniesione przez około 30 000 osób już przeciw nowemu właścicielowi – Bayer, są w toku. Prawnik Fletch Trammel reprezentujący 5000 dalszych poszkodowanych, którzy zgłosili problem w jego firmie z Houston uważa, że dotychczasowe postępowania ugodowe jedynie stłumiły pożar w połowie. Inny prawnik biorący udział w postępowaniu ugodowym zdradził, że indywidualne rekompensaty są zróżnicowane i sięgają od 5000 dolarów do 250 000 dolarów. Ustanowiony przez nowego właściciela specjalny fundusz w kwocie 1,25 miliarda dolarów ma być przeznaczony w ciągu 10 lat częściowo na niezależne badania potwierdzające rakotwórcze właściwości glifosatu zawartego w roundupie.

Monsanto sprzedany został w 2018 roku, jednak dopiero po tym fakcie nasiliła się medialna kampania ujawniająca skalę spraw sądowych, które potoczyły się niczym lawina śnieżna. Jeżeli prace laboratoryjne potwierdzą rakotwórczość produktu, firma Bayer może zostać zalana roszczeniami, co zawdzięczać będzie szczególnej dyskrecji szefów Monsanto.

Glifosat wprowadzony na rynek w 1974 roku, osiągnął szczyt popularności jako środka chwastobójczego w 1996 r. kiedy w Monsanto wyhodowano genetycznie modyfikowane nasiona, odporne na opryski Roundupu. W USA 94% upraw soi, kukurydzy i 90% bawełny opiera się na nasionach modyfikowanych. Skrajne oceny prac badawczych przeprowadzonych w National Institute of Health, International Agency for Research on Cancer (ramię WHO) ograniczyły się do stwierdzenia, że glifosat „może być rakotwórczy”. Instytucje decydujące o dopuszczeniu produktów na rynek w Azji, Europie, Australii i Ameryce Północnej sprzyjały staraniom Monsanto. Agencja Ochrony Środowiska

zdecydowanie wykluczyła zarzut o rakotwórczości specyfiku. W swoim raporcie uznała, że poziom jego rakotwórczości można porównać do tej jaka wynika ze spożywania wieprzowiny, czerwonego wina, czy ekspozycji na słońce.

Wiele regionów i miast wykluczyło korzystanie z roundupu na swoich terenach nie ufając badaniom, ani etykietom handlowym. Firma Bayer zapowiedziała gotowość przeznaczenia na poczet rekompensat dodatkowe 400 milionów dolarów w związku z zawartymi ugodami dotyczącymi wykorzystania innych substancji chemicznych jak dicamba, których rozpylanie szkodzi innym uprawom. Dalsze 820 milionów dolarów ma zrekompensować straty wynikłe z zanieczyszczenia wód na skutek wykorzystania PCB (polichlorek bifenyłu) zakazanego w USA od dziesięcioleci. Atmosfera wokół obu firm spowodowała drastyczny spadek wartości akcji firmy Bayer, wycofanie zainteresowania udziałowców. Wielu ekonomistów uważa za niezrozumiały zakup z potężną stratą przy wiedzy o narastającej liczbie postępowań odszkodowawczych. Choćby glifosat nie okazał się rakotwórczy, to pozostaje substancją toksyczną.

W Polsce niewiele uwagi poświęca się szkodliwości chemii w tak podstawowym produkcie jak chleb. Gotowe receptury wykorzystywane przez piekarzy już dawno stały się towarem chlebo-podobnym. Jego zjedzenie wywołuje sensacje jelitowe i wrażenie na krótko zaspokojonego uczucia głodu prowadzącego do otyłości. Kto odkrył już ostrzegawcze reakcje organizmu ten od dawna sam piecze chleb. Jedyne sposoby by ograniczyć niepożądaną chemię spulchniaczy i polepszaczy smaku do chemii zafundowanej przez rolnika łanom zboża przerobionego na mąkę. Trudno być eko-rolnikiem, choć to najbardziej pożądana i szanowana kultura tradycyjnej polskiej wsi.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com), [NYTimes.com](https://www.nytimes.com)

Źródło: WolneMedia.net